

Warszawa, 11 czerwca 2010 r.

Pani Grażyna Kopińska  
Dyrektor Programu  
Przeciw Korupcji  
Fundacja Batorego

Szanowna Pani, Szanowni Państwo, Uczestnicy Obywatelskiego Forum Legislacji,

Podzielając opinie dotyczące koniecznych zmian w procesie legislacyjnym, w tym w szczególności zwiększenia przejrzystości procesu i poszerzenia udziału w tworzeniu prawa przez obywateli, pragnę na wstępie wyrazić pogląd, że organizując spotkania na ten temat – o czym Państwo piszą – warto byłoby być może poznać także opinię przedstawicieli polskiego Parlamentu. Skupili się Państwo na rozmowach z rządem oraz rządowymi organami legislacyjnymi. A przecież warto pamiętać, że inicjatywa legislacyjna zgodnie z Konstytucją RP należy przede wszystkim do Parlamentu. Posłowie i senatorowie sprawują ją w imieniu ogółu obywateli. Co ważniejsze, jestem przekonany, że dla zwiększenia wpływu obywateli na proces stanowienia prawa należy i tutaj dokonać zmian, np. w regulaminie Sejmu pozwalającym obecnie marszałkowi na przetrzymywanie projektów ustaw ponad miarę. Zwłaszcza dotyczy to projektów ustaw klubów opozycyjnych. Warto wspomnieć, że niektóre z ustaw istotnych dla ogółu Polek i Polaków, jak projekt dotyczący płacy minimalnej albo włączenia zapłodnienia in vitro do świadczeń opłacanych z NFZ, czy projekt dotyczący edukacji seksualnej i antykoncepcji opłacanej z ubezpieczenia spoczywają w „zamrażarce marszałka” od 2 lat. Gdybym zatem miał wskazywać na te sprawy, od których należy zacząć reformę systemu stanowienia prawa, to zmianę tej sytuacji uznałbym za priorytet.

Wskazane w wystąpieniu rozwiązania, zarówno dotyczące jednolitości legislacji, jak i większej przejrzystości np. poprzez wprowadzenie jednej platformy zawierającej na bieżąco aktualizowane dane dotyczące aktu prawnego są właściwe. Zwracam jednak uwagę, że takie platformy posiadają obecnie poszczególne resorty, rząd i parlament, więc samo połączenie nie jest zmianą jakościową. Ewentualnie, być może byłoby to ułatwienie. Chociaż poruszanie się w tak wielkim materiale, ułatwiając pracę specjalistom, niekoniecznie stworzyłyby lepsze

warunki w zapoznawaniu się z tworzeniem prawa ogółowi obywateli. A przecież to jest cel nadrzędny. Należy natomiast monitorować te platformy i dążyć do jak największej aktualności informacji. Zgadzam się także, że tzw. rządowe konsultacje społeczne są często - zwłaszcza dla obecnej koalicji rządowej - „kwiatkiem do kożucha”. Wielokrotnie zwracaliśmy, jako posłowie Klubu Lewica uwagę rządowi, że i czas trwania tych konsultacji i ich zasięg nie odpowiada społecznym potrzebom w tym zakresie. Warta rozważenia jest być może zmiana dotycząca warunków, jakie muszą spełniać tzw. projekty obywatelskie ustaw. Jestem przekonany, że obniżenie liczby wymaganych podpisów przyczyniłoby się do zwiększenia udziału obywateli w procesie tworzenia prawa, a więc otworzyłoby polską demokrację, co zawsze było i będzie postulatem lewicy. Konieczne jest także szersze stosowanie innych form uczestnictwa obywatelskiego w procesie legislacyjnym, np. częstsze stosowanie procedury „wysłuchania obywatelskiego” oraz, być może, korzystanie z referendum jako sposobu sięgania do demokracji bezpośredniej, zwłaszcza w obszarach szczególnie ważnych i kontrowersyjnych.

Pozdrawiam serdecznie,

Grzegorz Napieralski